

W rocznicę czynu Plota Wysockiego. W związku z uroczystościami, które odbyły się w Warszawie w dniach 28 i 29 b. m., celem uczczenia rocznicy Postanicia Listopadowego, odbyły się żałośliwe warty w Belwedrze przez pluton Szkoły Podchorążych piechoty w historycznych mundurach Wojska Polskiego z r. 1830. Na zdjęciu naszym widzimy ten pluton, maszerujący wśród tłumu zadowolonych przebiegających przez most Króla Jana III w Łazienkach.

Waleria Jaszczakowa
zmarła dn. 30 listopada 1932 r., przeż. lat 76.
Wyprowadzenie zwłok z domu rodziny
przez ul. Perle, Kościół, do kościoła św. Bo-
dźny nastąpił o 2.20 w piątek o go-
dzinie 2 p. p. na cmentarzu na Kula. O czym
zawiadamiają pogrzebną w smutku
Młot, syn, synowa i wstępnik.

Wszystkim, którzy okazali wiele serca w od-
daniu ostatniej posługi drogiemu zwłokom

HENRYKA ŁUSZCZA
a w szczególności: ks. prefekci z bez-
płatnego odprowadzenia zwłok na miejsce
wzrostu, p. dyrektora gimnazjum, p.
profesora, Komitetu Rodzicielskiego, Hu-
cowi P. W., kolegom, orkiestry gimnazjalnej,
oraz wszystkim, którzy okazali współczu-
cie, składam serdeczne „Bóg zapłać” i dziękuję
za
ODCISZ KOZIOŁA.

Handlu Zagranicznego. Odezwą wy-
raża przekonanie, że zachowanie spokoju
wyniknie przedwczesnym z poczucia
obywatelskiego młodzieży. Wykłady w
szkole podjęte będą w piątek, dnia 2-go
grudnia.

W czwartek opublikowana została we
Lwowie odezwą Episkopatu do młodzie-
ży akademickiej, nawołująca do zapre-
stania ekscesów.

Lwów. — W kościele OO. Jezuitów
we Lwowie odprawiona została w śro-
dę Msza św. żałobna za spokój duszy
tragicznie zmarłego w ub. niedzielę stu-
denta s. p. Grodkowskiego. Kościół wy-
pełnił tłumnie młodzież ze wszystkich
wyższych uczelni, której część pozosta-
ła z powodu braku miejsca na zewnątrz
świątyni.

Po nabożeństwie rozruchomione zostały
gęsto wśród młodzieży ulotki, podpisane
przez lwowski komitet akademicki, w
której to ulotce po stwierdzeniu faktu,
ż „rozgrywające się wypadki straciły
charakter akademicki, a specjalnie cha-
rakter Lwowa, nie pozwala dopuścić do
dalszych ekscesów”, wezwano młodzież
do rozejścia się w spokoju po nabożeń-
stwie do swych domów akademickich i
do „bezwzględnej posłuszeństwa mia-
nowanym kierownikom”.

W ciągu kilku minut opustoszał za-
pełniając plac i ulice, przylegające do ko-
ścioła Jezuitów. Żadnych ekscesów do
południa nie było, jeśli nie liczyć potur-
bowanych kilku żydów w ogrodzie Je-
zuickim i na Pl. Krakowskim, jakie mia-
ły miejsce około godz. 10-iej przed nabo-
żeństwem żałobnym.

Warszawa. — W środę rano wydarzy-
ły się znowu zaburzenia na politechnice.
Ponieważ wezwania zachowania spokoju
nie odniosły skutku, rektor politechni-
ki zawiesił wykłady na czas nieokre-
ślony aż do odwołania.

Poznań. — We wtorek odbyła się w
kaplicy uniwersyteckiej w nowym Domu
akademickim Msza św. żałobna za spo-
kój duszy s. p. Jana Grodkowskiego. Po
Mszy św., w westybulu auli uniwersyte-
tu odbył się wiec ogólnostudencki, po-
czem studenci dwójkami udali się chod-
nikami w stronę miasta, wnosząc okrzy-
ki przeciwko żydom. W mieście panuje
spokój.

Wilno. — Środa na terenie uniwersy-
tetu minęła spokojnie. Wykłady odby-
wały się normalnie. Jedyne studenci ży-
dzi, celem uniknięcia starć nie przybyli
na wykłady. Władze bezpieczeństwa w
ciągu całego dnia były w pogotowiu.

Kraków. — W środę od godzin pora-
nych grupa młodzieży, złożona z około
100 osób, przeważnie medyków i górni-
ków, ustawiła się przed gmachem Uni-
wersytetu Jagiellońskiego, wzbudzając
wejścia do wnętrza gmachu studentom
tydym, przyczem kilku akademików ży-
dów i akademickich wygizdano. Koło
godziny 12-iej przybyły oddziały policji,
albowiem na tę godzinę zapowiedziana
była zbiórka młodzieży. Przybyła policja
począła demonstrantów rozpraszać. We-
wnątrz gmachu doszło w szeregu wypad-
ków do gwałtownego usuwania z sal wy-
kładowych akademików żydów, których
na wykłady przybyło zresztą niewielu.

Wieczorem grupy studentów, liczące
razem do 200 osób demonstrowały, prze-
chodząc się po rynku, eskortowane
przez policję. Do zajść nie doszło.

DZWIĘKOWE „GRAND-HINO”
Kobiety bez przyszłości
z Joan Crawford i Clarke Gable oraz
Dobroczynca ludzkości
z Buster Keatonem i Anitą Page
Ceny zniżone. Szczegóły w afiszach.

Zbrojny napad bandytów z O. U. N. na urząd pocztowy i skarbowy w Gródku Jagiellońskim.

Jeden podurzędnik zabity, czterech urzędników rannych. — Dwóch bandytów
zastrzelonych.

Lwów. — W środę wieczorem nadeszła
do Lwowa alarmująca wiadomość z Gród-
ku Jagiellońskiego o krwawym napadzie
rabinowym na tamtejszy urząd pocztowy
i skarbowy.

Wedle lakonicznej informacji telefo-
nicznej, bandyci wtargnęli do urzędu i po
steroryzowaniu obecnych strzałami zra-
bowali kasę.

W czasie strzelaniny zabity został pod-
urzędnik oraz dwaj bandyci.

W uzupełnieniu wiadomości o bandy-
cznym napadzie na urzędy pocztowe i skar-
bowe w Gródku Jagiellońskim donoszą,
że napadu dokonano po godz. 17. Bandy-
tów było pięciu lub sześciu, uzbrojonych
w rewolwery.

Wskutek obustronnej strzelaniny zabi-

to dwóch rabustów na miejscu, ranni zaś
zostali ciężko dwaj niżsi funkcjonariusze
pocztowi, oraz 1-iej dwaj urzędnicy skar-
bowi.

Bandyci zrabowali 1 worek z pieniędz-
mi z nieustaloną zawartością.

Na miejsce wypadku wyjechała ze Lwo-
wa karetka Pogotowia oraz oddział poli-
cyjny z wywiadami i brygady politycznej.

Napad jest dziełem O. U. N., organi-
zacji ukraińskiej.

Jak twierdzą, wszyscy funkcjonariusze
państwowi zachowali się w czasie bandy-
cznego napadu bohatercko.

Zwłoki zabitych opryszków dopomoga
niewątpliwie do wykrycia zbiegłych
sprawców.

TELEGRAMY CHAMBERLAIN GROZI DYMSJĄ?

Londyn. — Wczoraj wieczorem roze-
szyły się po City pogłoski, że w związku
z decyzją w sprawie długów amerykań-
skich grozi przesilenie gabinetowe. Mini-
ster skarbu Chamberlain miał jakoby o-
świadczyć Mac Donaldowi, że jest zasa-
dnicie przeciwny dokonaniu zapłaty, o ile
Wielka Brytania nie otrzyma ze swej
strony zapłaty od Francji i Niemiec.

Chamberlain miał dalej oświadczyć, że
nie podejmuje się wprowadzenia do Izby
gmin projektu nałożenia dodatkowych
ciężarów podatkowych na naród brytyjski,
oraz że raczej zgłosić jest gotów swo-
ją dymisję.

Konflikt między gabinetem a Chamber-
leinem miał być jakoby treścią wczoraj-
szej rozmowy Chamberlaina z królem, a
także przedmiotem dzisiejszej audjencji
Mac Donalda u króla.

BEZ REPARACJI NIEMA SPŁATY DŁUGÓW AMERYC.

Paryż. — Przywódca prawicy francu-
skiej poseł Ludwik Marin proponuje pa-
rlamentowi uchwaleń wniosku, według
którego Francja oświadcza, że Stagon
Zjedn., iż nie zapłaci ani centima długów
wojennych, o ile Niemcy ze swej strony
nie pokryją reparacji.

Heriot postawił przeciwko wnioskowi
Marina kwestię zaufania, ponieważ za-
mierzają wprawdzie odpowiedzieć Amery-
ce, że Francja prosi o moratorium dla ra-
ty, zapadającej 15 grudnia, zaznacza jed-
nakowoż, iż zależy mu na utrzymaniu do-
brych stosunków z rządem waszyngton-
skim.

W związku z powyższym spodziewana
jest we czwartek ożywiona debata w pa-
rlamencie i ostre starcie pomiędzy posła-
mi pravicowymi a rządem.

AMERYKA ŻADA ROZBROJENIA A SAMA CHCE SIĘ ZBROJC.

Waszyngton. — Naczelne kierowni-
ctwo armii amerykańskiej, na czele której
stoi gen. Mac Arthur (niedawno bawił w
Polsce), zaleca w swem rocznym sprawo-
zdaniu rządowi amerykańskiemu pod-
wyższenie stanu liczebnego armii o 49000
W raporcie tym podkreśla amerykański
sztab generalny, że Stany Zjedn. miałyby
zagwarantowane bezpieczeństwo tyl-
ko, wtedy, jeżeli dla obrony swej posia-
dają bęga wystarczającą i bitną armię
wojskową.

Sowieckie zamówienia wojskowe we Francji.

Paryż. — Paryska gazeta emigracyjna
„Wzrośnięcie” podaje niezwykle cieka-
we szczegóły, dotyczące wojennych za-
mówień sowieckich we Francji.

Jak stwierdza wspomniane pismo, do
Paryża przyjechała specjalna misja so-
wiecka, która podpisała umowę ze zna-
nym koncernem Schneider-Creuzot na
dostawę niewielkiej liczby dział ciężkie-
go kalibru najnowszej typu. Zamówie-
nie to ma być próbną. Jednocześnie mi-
sja sowiecka zawarła umowę z firmą pa-
ryską „Hotchkiss” na małoskalibrowe,
szybkostrzałowe działa lotnicze i na lek-
kie karabiny maszynowe tejże firmy.

Delegacja sowiecka, która pertraktu-
je przy obecnych próbnych zamówie-
niach stara się uzyskać najdogodniejsze
warunki, zaznaczała, że za drobne do-
stać wy zapłaci gotówką i że w ogóle możli-
wym jest, że obecnie po podpisaniu fran-
sucko-sowieckiego paktu nieagresji na-
stąpi przeniesienie wszystkich wielkich

W WIELKIM WYBORZE PODARKI
„
ŚW. MIKOŁAJA
I DLA BASI
W SKLEPIE „GOŃCA”, ALEJA 26.

zamówień na materiały wojenne z Nie-
miec do Francji. Jednocześnie cytowane
pismo donosi, że delegacja sowiecka za-
mówiła wielką ilość sucharów wojen-
nych, które mają być dostarczone w cią-
gu jednego roku.

LIGA KOLEJARZY I MARYNARZY SŁOWIAŃSKICH.

Praga. — Zakończono tu zostały obra-
dy związku kolejarzy polskich, czecho-
słowackich i jugosłowiańskich, w czasie
których ukonstytuowano Ligę kolejarzy
i marynarzy słowiańskich.

Zadaniem Ligi jest współpraca koleja-
rzy 3-ch państw na terenie zawodowym
i kulturalnym.

W ciągu pierwszych trzech lat siedzi-
bą Ligi będzie Praga, w następnych 3-
ch latach Warszawa, poczem Bratysława.

Kongres wystał telegramem dołdownic-
do Prezydenta Masaryka, Prezydenta I.
Mościckiego, oraz do króla Aleksandra.
Delegacja związków polskich i jugosło-
wiańskich złożyły wieńce na grobie Nie-
znanego Żołnierza.

Propozycje amerykańskie w sprawie zbrojei.

Paryż. — Norman Davis opuścił dziś
prawdopodobnie Paryż, Pertinax w
„Echo de Paris” stwierdza, że prowadzi-
no przez niego rokowania zmierzają do
następującego kompromisu w sprawie
zbrojei: 1) uznania równych praw Nie-
miec, 2) równoprawienie to będzie zrea-
lizowane w drodze rozbrojenia innych
państw a nie uzbrojenia Niemiec, co zo-
stało przeprowadzone etapami, z zach-
owaniem pewnych gwarancji bezpieczeństwa.
Reichswehra zostanie zastąpiona
przez milicję, co jest przewidziane w pla-
nie francuskim, 3) komisja ogólna kon-
ferencji rozbrojenowej przystąpi natych-
miast do wykonania programu rozbroje-
niowego, uchwalonego w dniu 23 lipca,
4) układ pomiędzy Francją, Ameryką,
Anglią i Włochami, aby Niemcy zostały
zmuszone do dania konkretnej odpowie-
dzi a Francją nie była izolowana, 5) za-
warcie francusko-włoskiego porozu-
mienia.

Sprawozdawca zagraniczny „Echo de
Paris” stwierdza, że jest rzeczą mało
prawdopodobną, aby Herriot przyjął pro-
pozycję Davisa, ponieważ stanowisko
Hoovera w sprawie długów zadało po-
ważny cios całemu systemowi gwarancji
międzynarodowych.

TRAGICZNY ZGON ASA LOTNICTWA ESTONSKIEGO.

Tallin. — Najlepszy estoński lotnik
mjr. Matwiej z eskadry hydroplanów, w
której znajdował się naczelnik sztabu ge-
neralnego armii estońskiej gen. Tyrvan-
den, odleciał do Helsingforsu z wizytą
kurtuazyjną do lotnictwa fińskiego.
Po przyjęciu, zgotowanemu na cześć es-
kadry estońskiej, trzy samoloty pod do-
wództwem mjr. Matwieja udali się zpo-
wrotem w kierunku Tallina. Po drodze
nad zatoką fińską samolot, którym kie-
rował mjr. Matwiej, zabił się w mgłę. 2
samoloty przybyły szczęśliwie do Tali-

Dr. med. M. KIJAK
STOMATOLOG
Choroby jamy ustnej, zębów i uszu.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ, Aleja Wolności Nr 35.

na, trzeciego nie odszukano i dopiero
dziś rano znaleziono zwłoki mjr. Matwie-
ja na wybrzeżu fińskim, wyrzucone
przez wodę. W odległości 50 metr. od
brzegu znaleziono również strzaskany
samolot. Co było przyczyną katastrofy,
śledztwo jeszcze nie ustaliło.

PLAN PODWYŻSZENIA ŚWIATO- WYCH CEN NAFTY.

Paryż. — W Paryżu rozpoczęła się
konferencja przedstawicieli wszystkich
wielkich przedsiębiorstw naftowych na
świecie z wyjątkiem Sowietów. Celem
konferencji jest nowe uregulowanie mi-
nimum produkcji i podwyższenie cen
nafty o 25 procent.

„Matin” donosi, że rząd sowiecki za-
wiadomił, iż gotów jest do zastosowania
uchwał paryskich do rosyjskich źródeł
naftowych.

LUNACZARSKIEMU WYJĘTO OKO.

Berlin. — B. sowiecki komisarz rządu
dla nauki i sztuki Antoni Lunaczarski
podał się w Berlinie ciężkiej operacji
oczu, na skutek chronicznego zapale-
nia tęczówki. Operacji dokonał tajny rad-
ca dyrektora kliniki okulistycznej prof.
Kruechmann. Lunaczarskiemu, który
przybył do Berlina w towarzystwie dy-
rektora kliniki okulistycznej w Moskwie
prof. Auerbacha, wyjęto jedno oko.

Lunaczarski był w Berlinie po raz o-
statni przed rokiem i wygłosił tu szereg
odczytów w akademii na temat odbudo-
wy kulturalnej Rosji sowieckiej.

Na śladach zbrodni.

Tajemnica poćwiartowanych zwłok ko-
biecych, wyłowionych z Dunaju.

Wiedeń. — W tych dniach wyłowiono
z Dunaju rękę ludzką, a w ciągu niedzieli
nogę, wnętrzności i płuco. Stwierdzono,
że znalezione zwłoki nie są częściami je-
dnego ciała ludzkiego, ale pochodzą z co-
ściwartowania kilku zwłok kobiecych.
Zwłoki leżały w wodzie około miesią-
ca. Wszystko, dowodzi, że zbrodniarz zgl-
dził kilka kobiet.

Policja rozpoczęła badanie wszystkich
zgłoszeń zaginionych kobiet we Wiedniu
i okolicy nad Dunajem. Okazało się, iż w
samym Wiedniu zginęło bez śladu w ostat-
nich 5-ciu tygodniach 7 kobiet w wieku
ponad 18 lat. Tak zagadkowemu nie przed-
stawiała się już od szeregu lat kronika po-
licyjna Wiednia.

Władze wiedeńskie zawiadomiły wszy-
stkie posterunki policji od Passawy do
Belgradu o znalezieniu poćwiartowanych
zwłok kobiecych i poleciły, aby posterun-
ki te zarządziły u siebie badania koryta
Dunaju. Złazcza policja w Budapesz-
cie i w okolicznych gminach nad Duna-
jem otrzymała specjalne zlecenia, gdyż
przypuszczają, że ewentualne pozostałe
części ciała względnie ciała zamordowa-
nych nie dopłynęły dalej, jak do Buda-
pesztu.

Od wczorajszego dnia zauważono in-
tensywniejszy udział publiczności w po-
szukiwaniach za mordercą. Nadchodzi
znaczną ilość listów i zgłaszają się liczni
obserwatorzy, którzy dorzucają swoje
uwagi do tego najbardziej tajemniczego
wypadku zbrodni od szeregu lat.

Na znalezionym odciepmie ramieniu i
nodze ofiary — lub może jednej z ofiar —
znalazła policja cienki sznurek, któ-
rym zapewne przywiązany był kamień,
aby zwłoki łatwiej poszły na dno. Przy-
puszczają, że na dnie Dunaju leży reszta
zwłok, obciążonych kamieniami.

WYPADEK Z GAZEM TRUJĄCYM.

Berlin. — W sali wykładowej zakładu
fizycznego uniwersytetu w Halle nagle
powstała panika. Okazało się, że z jednej
butli z fosgenem zaczął ulatniać się mor-
deryczny gaz. Studenci zdołali na czas uciec
z sali. Straż ogólna w ryznstrunku do
walki przeciwgazowej zdołała uszczelnić
butlę metalową z gazem. Instytut został
zamknięty aż do chwili „

BANKI PRYWATNE OBNIZYŁY OPROCENTOWANIE WKŁADÓW.

Warszawa. — W ślad za obniżeniem
stawek procentowych od wkładów w
bankach państwowych, P. K. O. i wiel-
kich kasach komunalnych, kartel ban-
ków prywatnych postanowił obniżyć o-
procentowanie wkładów, które waha
się w granicach od 3/4% do 1/2% w sto-
sunku rocznym.
Powyższa znizka obowiązuje dla wkła-

dów na rachunkach bieżących z dniem 1-go grudnia, a dla wkładów na książeczki wkładowe od 1 stycznia 1933 r.

O ROZSZERZENIE AKCJI ZASILKOWEJ DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa. — Zarząd główny Funduszu bezrobocia postanowił zwrócić się do ministra opieki społecznej o rozszerzenie akcji zasilkowej dla bezrobotnych.

Możliwość taką daje ministrowi art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przewidujący, że ministrowi w wypadkach szczególnych przysługują prawo zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu poniżej 6 przy wymiarze zasiłków dla bezrobotnych.

Zastosowanie tego artykułu przez ministra pracy umożliwi wypłacenie zasiłków i tym ubezpieczonym bezrobotnym, którzy według dotychczasowego wymiaru okresu zatrudnienia nie mieliby prawa do pobierania zasiłków.

PROJEKT NOWEGO PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa. — Wbrew wiadomościom podanym przez niektóre dzienniki, że w najbliższym czasie przeprowadzona zostanie reforma podatku spadkowego w zakresie zmniejszenia stawek wymiarowych oraz podatku gruntowego w kierunku zmniejszenia progresji, donoszą dziś, że sprawa ta narazie nie jest aktualna.

W chwili obecnej departament podatkowy ministerstwa skarbu zajęty jest jedynie opracowaniem projektu dotyczącego nowego podatku majątkowego, którego wymiar byłby stosowany począwszy od jesieni przyszłego roku i którego wpływy wynosiłyby około 20 milionów złotych.

WŁOKNIARZE ŁÓDZCY WYSTĘPUJĄ W OBRONIE PRAWA ZGROMADZENIA.

Łódź. — W lokalu Związków zawodowych „Praca” odbyło się ogólne zebranie delegatów włóknarzy. Tematem obrad była sprawa zażalenia w poszczególne fabryki z wypłatą zarobków.

W tej sprawie robotnicy postanowili zwrócić się do miarodajnych czynników o interwencję.

Dłuższą dyskusję prowadzono nad nową ustawą o zgromadzeniach. W rezolucji podkreślono, że związki zawodowe są organizacjami powołanymi tylko do obrony interesów materialnych robotników, a nie są organizacjami, które mają na celu występowanie przeciwko porządkowi publicznemu, dlatego też zebrani uważają, że ustawa o zgromadzeniach może sparaliżować właściwą działalność Związków zawodowych.

W sprawie tej Związek rozpoczyna akcję protestacyjną w ramach legalnych.

Tragiczna scena

w biurze sędziego śledczego w Krakowie
Kaków. — W ubiegły wtorek przed południem w biurze sędziego śledczego kpt. Zielińskiego w sądzie wojskowym w Krakowie rozegrała się tragiczna scena.

Oto wezwany do przesłuchania kapitan 4 pułku strzelców podhalańskich z Cieszyna Edward Kondek — po przesłuchaniu, po którym sędzia śledczy ogłosił mu swoje postanowienie wznowienia nad nim aresztu śledczego — wy dobył błyskawicznym ruchem rewolwer z kieszeni i z okrzykiem „Jestem niewinny”, wymierzył rewolwer w usta. Padi strzał i niebezpieślny oficer runął martwy na ziemię.

Kpt. Kondek, dawny legionista, odznaczony był Krzyżem Walczyńskich i innymi odznaczeniami. Osierocił żonę i czworo małoletnich dzieci.

WYROK NA 32 CZŁONKÓW P. P. S. - LEWICY.

Łódź. — Stosownie do zapowiedzi w dniu wczorajszym sąd okr. ogłosił wyrok w procesie przeciw członkom P. P. S. lewicy.

Sala była wypełniona liczną publicznością. Policja zarządziła specjalne środki ostrożności. Przy ławie oskarżonych obok każdego oskarżonego stał policjant, tzn. 32 oskarżonych było pod eskortą 32 posterukowych.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego 36-letni Piotr Spalek został skazany na 6 lat więzienia, 25-letni Ludw. Gotkowski, 24-letni Włodz. Sokorski i 32-letni Maksymilian Olinger po 5 lat więzienia, Stan-

Józefa Zimniakowa

Matka Wikariusza Generalnego Diecezji Częstochowskiej
Opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 1-go grudnia 1932 r., w 87 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu (III Aleja 54) na cmentarz św. Rocha do tamtejszego kościoła odbędzie się w piątek dnia 2-go grudnia o godz. 3 i pół po poł.

Następnego dnia 3-go grudnia o godz. 9 i pół rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Rocha i pogrzeb.

Na smutny ten obrzęd zaprasza Przewielebnych Księży, zyciowych i znajomych

SYN, Ksiądz.

Janiszewski, Franc. Głowacki i Ruchla Pacanowska po 4 lata, 11-tu oskarżonych skazano po 3 lata więzienia, 14-tu po 2 lata, a 4-ech oskarżonych sąd uniewinnił.

Po odczytaniu wyroku sąd stwierdził w motywach, że oskarżeni, których skazano na więzienie, będąc członkami PPS lewicy, weszli w porozumienie z komunistyczną partią polską, a tem samem sąd stwierdził ścisłą łączność i współdziałanie pomiędzy obu partiami.

Natychmiast po wyroku skazanych przewidziano do więzienia. Wszystkim zaliczono aresztu prewencyjny.

ZAGADKOWE ZAGINIĘCIE RADCY SĄDU GRZYWCZA.

Katowice. — Przed kilku dniami zniknął z Katowic w sposób tajemniczy emerytowany radca sądu apelacyjnego dr. Grzywacz.

Popadł on w depresję po śmierci swego przyjaciela ś. p. Teodora Pawlicy. W ub. sobotę rano ubrał się, wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił. Podobno dr. Grzywacz pozostał w mieszkaniu swoim przy ul. Ligonia nr. 31 listy po-

głalne. Wszelkie poszukiwania za zaginionym sędzią dotąd nie dały rezultatu.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE KIEROWNIKÓW WARSZTATÓW WIEZIENNYCH.

Łódź. — Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym aresztowano w środę kierownika warsztatów więziennych w więzieniu przy ul. Targowej, Józefa Budasza oraz jego zastępcę Adama Ponienko. Obydwóch aresztowano za nadużycia. Warsztaty więzienne przy ul. Targowej produkowały szczotki, które aresztanci sprzedawali poszczególnym firmom i sklepom.

Od pewnego czasu aresztowani nie prze-kazywali kasie wpływow, ale zabierali je ze swych kieszeni.

ŚWIADKOWIE W SPRAWIE CIUNKIEWICZOWEJ OTRZYMALI WEZWANIA.

Warszawa. — W środę nadeszły do świadków, zamieszkałych w Warszawie, wezwania w sprawie Ciunkiewiczowej.

Rozprawa przeciwko Ciunkiewiczowej wyznaczona została w Krakowie na dzień 12 grudnia b. r. i potrwa 4 dni.

JADWIGA SMOSARSKA, STEFAN JARACZ I JÓZEF WĘGRZYŃ
w najnowszym polskim przeboju dźwiękowym p. t. **Księżna Łowicka** za kilka dni.

KRONIKA

Piątek
2
GRUDNIA
Dziś — Bibiana pn. i m.
Jutro — Franciszka
Wschód słońca o godzinie 7.26
Zachód — 15.41
Kalendarz historyczny:
Połączony sejm Korony i Litwy w Horodzie w 1413 roku.

— Z karty żałobnej. W dniu dzisiejszym dokonała bożojębnego żywota sędziwa matrona polska i gorąca patriotka ś. p. Józefa Zimniakowa, matka wikariusza generalnego diecezji częstochowskiej.

Współpracownikowi naszemu, zasila-jącemu łamy „Gońca Częst.” świetnymi artykułami, ks. prałatu Zimniakowi, którego zgon matki dotknął bolesnym ciosem, wyrażamy na tym miejscu serdeczne współczucie.

— Zebranie instruktorów obrony przeciwgazowej. Zebranie instruktorów obrony przeciwgazowej 1-ej kat. odbędzie się dzisiaj, t. j. 1 grudnia o godz. 18.30, w lokalu Zw. Właścicieli Aptek, Aleja Wolności 33.

— Posiedzenie czest. Wydziału Powiatowego w majątku Turów. W dn. 30 listopada p. starosta K. Eustachiewicz odbył posiedzenie Wydziału Powiatowego w „Ognisku Kultury Rolnej”, prowadzonym przez Sejmik powiatowy w majątku Turów, gm. Olsztyn. Posiedzenie miało na celu zaznajomienie się z prowadzeniem gospodarki rolnej w danym majątku.

— Z życia I S. M. P. M. przy kościele św. Barbary. W dniu 13 listopada, jako w dzień święta Patrona Młodzieży św. Stanisława Kostki, urządzono na terenie parafii kwstę uroczną, która dała następujący wynik: ogółem zebrano 29 zł. 15 gr., wydatki związane z kwstą — 2 zł., zatem czysty zysk wynosi 27 zł. 15 gr.

W związku ze świętem Patrona Młodzieży w dniu 20 listopada urządzona została uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Na program akademji złożyły się: zagajenie ks. patrona, referat, deklamacje, śpiewy pod batutą dyr. A. Nowaka i przedstawienie.

W pięknym referacie drh. sekretarz wspomniany żywot św. Stanisława, jego stosunek do brata i całego otoczenia, oraz zachęcał do pójścia w ślady świętego. Następnie zostały wykonane deklamacje

które z uczuciem werwą wykonali drh. Raczkowski i Polak. Na zakończenie akademji urządzono przedstawienie pod tyt. „Na drodze”, wyrznięli się drh. Kuświkiewicz w roli św. Stanisława i drh. Zak w roli Pawła.

Całość akademji wypadła świetnie i pozostawiła na widzach miłe wrażenie, dlatego też na żądanie publiczności akademja zostanie powtórzona w dniu 11 grudnia o godz. 18-ej. L. Mik.

— Przypomnienie. Wobec zbliżania się Nowego Roku przypominamy właścicielom wszystkich przedsiębiorstw, aby we własnym interesie nie odkładali do ostatniej chwili spełnienia formalności, związanych z porocznym zalegalizowaniem ksiąg handlowych i zawczasu zanieśli swoje księgi do Magistratu.

— Odnowienie kart na broń i kart łowieckich tylko do końca grudnia w Starostwie. Podania o odnowienie kart na broń i kart łowieckich na r. 1933 zainteresowani winni składać do Starostwa w terminie do 31 grudnia 1932 r., inaczej niestosujący się będą narażeni na pociąganie do odpowiedzialności karnej i konfiskatę broni.

Z zebrania Komitetu „Dni Przeciwigruźliczych”.

W ub. środę wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne, celem urzędzenia w mieście i na terenie pow. Częstochowskiego wzorem lat ubiegłych „Dni Przeciwigruźliczych”. Zebranie w obecności reprezentantów 20-tu organizacji miejscowych zgali lekarz powiatowy dr. Jabłoński, który na zaproszenie obecnych przewodniczył obradom w dalszym ciągu. Do stołu przewodniczącego zaproszeni zostali na asesorów: dr. Szwedowski i p. Michalski.

Na wstępie przewodniczący dr. Jabłoński nakreślił cel i zadania „Dni Przeciwigruźliczych”, które trwać będą od 1-go grudnia r. b. do 10 stycznia 1933 r. Spopularyzowanie akcji przeciwigruźliczej w tym okresie odbywać się będzie w formie odczytów, które podobnie jak w r. ub. wygłoszone zostaną głównie w ośrodkach robotniczych i fabrykach przez pp. lekarzy, prowadzona też będzie rozprze-

dać nalepek na cele walki z gruźlicą. — Niestety, z wyników dotychczasowych okazuje się, że ofiarność społeczeństwa jest zbyt słaba, jak na tak doniosły cel.

Zebrani postanowili poruczyć zorganizowanie „Dni Przeciwigruźliczych” specjalnemu Komitetowi Wykonawczemu, w skład którego powołani zostali: gen. Dąbkowski, dr. Jabłoński, p. Michalski, dyr. Zbiński, nac. Cellary, dr. Petryk, dr. Szwedowski, dr. Parnowski, dr. Epstein, p. Starzyńska i p. Goldberg.

Po omówieniu niektórych punktów programu „Dni Przeciwigruźliczych” zebranie na tem zostało zakończone.

— Herbatka-bridge Korpusu Oficerskiego 7 p. a. 1. W sobotę, dn. 3 b. m., w salach Kasyna Oficerskiego (dom b. księcia) odbędzie się herbatka-bridge, urządzona staraniem dowódcy i Korpusu Oficerskiego 7-go pułku artylerji lekkiej.

Wejście za zaproszeniami. Początek o godz. 20-ej wiecz.

— Jarmark przedświąteczny w sali I Gimnazjum państwowego. W sobotę, dn. 3 b. m. i w niedzielę, dn. 4 b. m. w sali I Gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza odbędzie się wielki jarmark przedświąteczny. Udział w kiermaszu zgłosiły następujące firmy: Elektrownia, skład apteczny J. Orzona, który wystąpi z bogatym asortymentem różnych towarów i poza tem bezpłatnie rozdawać będzie próbki reklamowe, fabryka czekolady P. Dębski, fabryka kapeluszy „Lion”, fabryka bielskich towarów p. f. „Karol Jankowski i syn”, magazyn zabawek sukcesorów Edwarda Pucka, skład trykotaży pod firmą „Runo” firma „Frot tin” i Zazar Polski (wyroby przemysłu ludowego).

Cały czysty dochód z tej sympatycznej imprezy przeznaczony zostanie na cele samopomocy uczniów gimnazjum, organia zują zaś imprezę zjednoczone patronaty gimnazjum.

Przebieg imprezy urozmaici mnóstwo atrakcji, m. in. loteria fantowa, a za najlepsze reklamy jej posłużą wyjazdy na ulice miasta uczniów, przebranych za kobiety z koniecznością na czele w wozie drabiniastym, połączonym przez p. Olszyskiego z Libidzy.

Otwarcie jarmarku w sobotę o godz. 5-ej po poł. W niedzielę jarmark otwartej będzie od godz. 8-ej rano do godz. 8-ej wiecz. Wejście 20 groszy.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, t. j. we czwartek, wznowia teatr Kameralny wstrząsającą sztukę z czasów wojny Pag nola i Nivoixa p. t. „Handlarze Sławy” w oryginalnej inscenizacji dyr. Galla. Początek o godz. 8-ej.

W przygotowaniu znakomita nowość lekkiego repertuaru, komedia Jakóba Devala: „Mademoiselle”. Premiera w sobotę, dn. 3 grudnia.

Wieczór Szopenowski w „Lutni”.

Z okazji „Dni Szopenowskich” odbywają się koncerty w celu uczczenia wielkiego geniusza i w celu zebrania odpowiednich funduszy, potrzebnych dla sprowadzenia śmiertelnych szczątków nieśmiertelnej sławy mistrza do kraju. Cała Polska w chwili obecnej rozbrzmiewa jednym hymnem uwielbienia dla wielkiego Patrioty-Muzyka. W piśmie „Szopen” dr. S. Barbag w obszernym artykule swoim mówi: „Liczni genialni przedstawiciele polskiej sztuki i nauki stanęli nępowłpiwie w szeregu pionierów ogólnoludzkiej kultury, ale żaden z nich, jak Chopin nie zawładnął sercami narodów i ras, bo tylko Chopin jeden umiał przemówić swą muzyką do całej ludzkości, zdobywając wprost mistyczne uwielbienie wszystkich pokoleń. Ten najgenialniejszy i największy syn Polskiej ziemi ma niebawem wrócić do kraju po przeszło 80-cio letnim spoczynku na gościnym paryskim cmentarzu „Pere Lachaise”.

Powinien zależeć godne miejsce na Wawelu nie obok królów, lecz Królów—Duchów, bo zwyciężajnych królów koronuje naród, lecz takiego Króla Ducha, koronuje sam Bóg!”

W okresie „Dni Szopenowskich” i Częstochowa bierze udział. Utworzył się Komitet, któremu społeczeństwo winno przyjąć z pomocą, zapisując się na członków i wnosząc 10-cio złotych wkłady. Prezesem jest komisarz miasta p. Mazur. Zarząd „Lutni” dzięki zabiegliwemu wiceprezesowi p. mecenasowi L. Mężniewiczowi czyni skuteczne zabiegi w celu uczczenia „Dni Szopenowskich”. Po wielce udatnym recitalu p. Wandy Koczek, obecnie odbył się „Wieczór Szopenowski” „Lutni”, a wkrótce pod egidą

Kino-Teatr „ATLANTIC”
Dziś w oświetl. po raz ostatni!
Przygodę Brygadiera Gerarda z Roda i Rogusa
oraz CZARNY PIERROT z Harry Peelem
Wajale od 30 groszy. Szczegóły w afiszach.

"Lutni" nastąpi recital prof. Zbigniewa Drzewieckiego, cenionego pianisty.

"Wieczór Szopenowski" Lutni zgroma-
dził niebawem liczny udział publiczności,
a rozpoczął się słowem wstępnym prof.
E. Makoszy, opracowanemu treściwie i
starannie. Nowo zorganizowany chór mie-
szany Lutni odpisywał pod energiczną i
zamaszystą dyrykcją p. B. Grzewińskiego
dwie maleńkie i spokojne w tematach pereł-
ki: "Życzenie", "Marzenie". p. M. Cho-
rzelski sympatyczny i uzdolniony skrzy-
pek odegrał przy akomp. p. B. Grzewiń-
skiego walca cis-mol i Nocturn Szopena,
ciesząc się serdecznymi oklaskami. Nale-
ży nadmienić, że walc zbyt rozwlekłe
miał tempo. Co do Nocturnu, to dla osiągnię-
cia właściwej barwy dobry skrzyp-
kowie grają go na strunach: a, e, g, zaś
skok na oktawę (b) nie może być pomi-
niony. Co do akompaniamentu, to często
był on niezgodny z solistą. Wyjątkowo
brawo otrzymał prof. E. Makosza za od-
śpiewanie "Zalu" i "Hulaniki".

Prawdziwy Szopen przemawia dopiero
przy pomocy fortepianu. Chociaż p. He-
lena Rosentalówna jest pianistką rozpo-
znającą występy estradowe (nie licząc
popisów), to jednakże wywarła wrażenie
korzystne, ujawniając dobrą szkołę, du-
żo wrodzonej inteligencji. Siła tonu i do-
kładna interpretacja w miarę czasu będą
się u niej udoskonalać. Z wykonanych u-
tworów najlepiej wyszły etudy i mazurki
h-mol. Polonez As-dur wymaga więcej
siły i patetyzmu.

Na zakończenie orkiestra 27 p. p. o-
degrała pod dyrykcją p. B. Grzewińskie-
go: Mazurka e-mol, walca Ges-dur, Po-
loneza A-dur Szopena i na bis Poloneza
Elegijnego z N. Noskowskiego, zdobywa-
jąc huczne oklaski. W polonezie mało sły-
chać było akompaniamentu.

Być może ogólne pojęcie o muzyce Szope-
na i uciecie tego geniusza nie jest to za-
danie łatwe. Wieczór pozostawił na słu-
chaczach miłe wrażenie.

**Z wczorajszego strajku "elektrycz-
nego".** Proklamowany przez Zarząd Z. A.
P. E. na ub. środę jednodniowy, ogólny
manifestacyjny strajk "elektryczny" prze-
prowadzony był niemal w 100-tu procentach,
jeszcze raz świadcząc o dużej soli-
darności całego społeczeństwa, które w
odniesieniu do kwestii "elektrycznej" w
Częstochowie jest jednym.

Z chwilą nastania zmroku w sklepach,
lokalach użyteczności publicznej, miesz-
kaniach i t. d. zapłonęły lampy naftowe
i świece. Światło żarówki elektrycznej
należało do rzadkich wyjątków.

**Statystyka chorób i zgonów w Czę-
stochowie.** W tygodniu od 21 do 23 b.m.
miejski Wydział Zdrowia skonstatował
4 wypadki zabiłszy na choroby zakaź-
ne, w tem na dnr brzuszny 2, płonicy 1,
blonicy 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym
mieście 18 osób w tem chrześcijan 12, ży-
dów — 6.

Z Sądu Okręgowego.
Czarną niewdzięcznością odpłacili ojcu
za darowiznę.

W miejscowym sądzie okręgowym sę-
džia Herasimowicz rozpatrywał onegdaj
w trybie uproszczonym sprawę Francisz-
ka i Franciszki "Dudów, zam. we wsi
Zamlinie, gm. Panki, oskarżonych o to,
że w dniu 25 maja b. r. dokonali pobicia
ojca, Antoniego Dudy, lat 72.

Przyczyną gorszącego zajścia były nie
porozumienia na tle majątkowym. Duda
odbarował bowiem syna całym gospodar-
stwem, zastrzegając sobie na ostatnie la-
ta życia jedynie minimum środków u-
trzymania, lecz syn i tego odmówił.
Wszelkie napomnienia ze strony poszko-
dowanego ojca kończyły się awanturą,
za co oskarżony Franciszek Duda odsia-
dował już dwukrotnie po 3 miesiące wię-
zienia. Tym razem sprawczyńnią zajścia
była synowa. Gdy poszkodowany zwró-
cił się do niej, by odemknęła oborę i po-
zwoliła tam wpędzić krowę, wówczas
zaczęła rzucać pod jego adresem obelgi.
W toku kłótni porwała leżący kij i
zadawa Dudzie kilka uderzeń w głowę.
Wkrótce przybiegli jej z pomocą mąż i
pobito go utraty przytomności starca
wrzucono do chlewu.

W czasie przewodu sądowego oskar-
żeni nie przyznali się do winy pobicia
ojca, brako również i naczynych świad-
ków zajścia na jej udowodnienie.

Oskarżenie poparł prok. Chawłowski
domagając się surowego ukarania win-
nych.

W obronie oskarżonych zabrał głos
mec. Kulej, prosząc o łagodny wymiar
kary.

Po ukończeniu przewodu sądowego i

BEZPŁATNE PREMJE! NA GWIAZDKE!

wzorem lat ubiegłych firma
I. RZASIŃSKI
obecnie

Dom Pończoch Bielizny i M-ry

Częstochowa, II Aleja 29

Tel. 3-18.
pomimo znizonych cen poczynając od
2 grudnia b. r. dodaje do każdego zakupu
od 5 złotych.

BEZPŁATNE PREMJE TOWAROWE!

dłuższej przerwie zapadł wyrok, skazu-
jący Franciszka Dudę na 5 miesięcy wię-
zienia, a Franciszkę Dudę na 3 miesiące
więzienia, lecz z amnestii karę skaza-
nym karę darowano w całości.

Jeszcze zajścia antyżydowskie. W
ub. środę ulice naszego miasta znowu
były widownią zajść antyżydowskich, z
tą tylko różnicą, że dzięki pewnemu u-
spokojeniu umysłów i wyjątkowo energij-
nym zarządzeniom władz policyjnych
nigdzie nie doszło do masowych i powa-
żniejszych wystąpień. Z nastaniem jednak
zmroku wszystkie sklepy żydowskie na
Starym Rynku, Nowym Rynku, przy ul.
Ogrodowej i I Alei zostały zamknięte w
obawie przed powtórzeniem się zajść.

W związku z zajściami władze bezpie-
czeństwa aresztowały 10 osób, które
brały udział w wybijaniu szyb i biciu
przechodniów-żydów.

Zawieszenie wykładów
na kursach dokształcających.

Jak nam w ostatniej chwili komuni-
kują, w związku z ekscesami antyżydow-
skimi na terenie miasta, w których mło-
dzie z miejskich wieczorowych kursów
dokształcających męskich wzięła żywy
udział, Tymcz. Zarząd-Miasta nażądał
władz bezpieczeństwa i w porozumieniu
z władzami szkolnymi postanowił z dniem
dzisiejszym zawiesić kursy aż do odwo-
łania.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 1 na 2 bież. miesią-
ca otwarte będą następujące apteki:
p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6,
p. Bujakowskiego — ul. Kościuszki nr. 37

Tragiczny wypadek

Auto spłoszyło konia, a wywrócony wóz
zdrzucił żebra wieśniakowi.

Wczoraj wieczorem o godz. 6 droga w
pobliżu wsi Trzebiec, gm. Wielgomłyn,
była widownią tragicznego wypadku, któ-
ry omal nie pociągnął za sobą życia wio-
sianina Bolesława Pluty, l. 45, mieszkań-
ca tejże wsi.

Th nieszczęśliwego wypadku prze-
stawiło się następująco: Pluta powracał
z jarmarku z Pławna, w pewnym momen-
cie dopędził go samochód, zdążający
w kierunku Radomska. Koń na widok auta
skreślił raptownie w bok, a wóz całym
ciężarem przygniósł idącego obok wie-
śniaka i nadomiar złego wlecił go po zi-
mi na przestrzeni około 16 metrów.

Pluta uległ złamaniu kilku żeber i w
stanie b. ciężkim został przywieziony
do szpitala Panny Marii w Częstocho-
wie na kurację.

Tragiczny wypadek na pograniczu.
W ub. środę o godz. 6-jej rano na pogr-
niczu polsko-niemieckim wydarzył się
nowy tragiczny wypadek. Strażnik nie-
mieckiej straży granicznej w niewyjaś-
nionych dotąd okolicznościach zastrze-
lił na terytorium niemieckim po dwisk Ku-
czoby (pow. Oleśno) 39-letniego mieszk-
kańca gminy Przystajni, Tomasza Pile-
ckiego, który legalnie przewoził drzewo
z Polski do Niemiec. Wypadek ten roze-
grał się w odległości 250 mtr. od gran-
icy. Trup zabitego dotychczas znajduje
się na terytorium niemieckim.

Zagadkowe strzały. W dniu wczoraj-
szym mieszkaniom wsi Wrzosey, Stani-
sław Kluba, zameldował władzom poli-
cyjnym, że w ub. wtorek w nocy, gdy
znajdował się w mieszkaniu sąsiada swe-
go Mrocza, ktoś nagle wystrzelił z kara-
binu pod oknem izby, gdy zaś Kluba wy-
szedł na podwórko, by stwierdzić, kto
strzela, ogłuszony został potężnym cio-

sem w głowę przez nieznanego osobni-
ka, który zbiegł, strzelając po drodze na
postrach

Wypadek postrzelenia. Onegdaj o
godz. 9-jej rano gajowy lasów państw-
owych Władysław Gawroński w niewy-
jaśnionych dotąd bliżej okolicznościach
pod wsią Syguda postrzelił z fuzji w le-
wą nogę mieszkańca wsi Sokole Pole
(pow. włoszczański) Józefa Skalcia.

Pobity na ulicy. Szyldhaus Izrael
(ul. Najśw. Marii Panny 8) zameldował
policji o pobiciu go przez nieznanego o-
sobnika na ul. Śląskiej.

Podstępne wyłudzenie płaszcza. Ka-
ziur Marianna (ul. Najśw. Marii Panny
20) zameldowała policji, że Kałuża Wła-
dysław (św. Rocha 39) podstępnie zabrał
jej płaszcz wart. 65 zł.

**Aby zmusić lokatora do wyprowa-
dzenia się.** Kulej Bronisław (Kilińskiego
14) zameldował policji, że gospodarz je-
go Piątkowski Franciszek zdmą mu sa-
mowolnie drzwi i okno od mieszkania,
w tym celu aby go zmusić do wyprowa-
dzenia się.

Kto okradł wagon? W związku
z dokonaną w dniu 21 IV b. r. kradzieżą z
wagonu zapalobowanego magnet lotni-
czych i matryc drukarskich, co miało
miejsce na stacji Herby Stare, zostali za-
trzymani Sitarz Jan i Wiczeorek Alek-
sander, zam. we wsi Aleksandria, gminy
Dźbów.

Kronika sportowa.

W styczniu przyjeżdża do Polski mistrz
drużynowy Węgier w boksie — M. T. K.,
który rozegra pięć spotkań w Warszawie,
Łodzi, Krakowie, Mysłowicach i Katowic-
ach. Poza tem przyjeżdżają do Polski —
boksery fińscy, którzy rozegrają trzy
mecze z reprezentacją Warszawy, Pozna-
nia i Inowrocławia.

W mistrzostwie śląskiej ligi piłkar-
skiej prowadzi obecnie Naprzód 16 pkt.
przed Śląskiem i Czarnymi po 12 punkt.,
06 Katowice — 11 pkt., IFK i Orlem po
10 pkt., AKS 8 pkt., BBSV, Słowian i 07
Siemianowice po 4 pkt. oraz Kolejowe
PW. 0 pkt.

TEATR "NOWOŚCI" demonstruje
francuski film dźwiękowy p. t. "Hotel
studentów". Film z życia studentów pa-
ryskich jest prześliczny, kipi życiem i
szczęściem. Akcja toczy się w Quartier
Latin, gdzie hotele i pensjonaty wypeł-
nia młodzież beztrojska, wesola, burzli-
wa, skora do wyryków, gdzie sprawy
sercowe, bardzo lekko traktowane, nie-
raz prowadzą do dramatycznych powi-
kłań. Dwaj przyjaciele, studenci prawa,
Jacques i Maxime, zagłębili parol na ślicz-
ną koleżankę, która wieczorami praco-
wała w kinie, jako bileterka. Maxime,
nieśmiały i delikatny, kocha dziewczynę
serdecznie; Jacques zdobywa jej wzglę-
dy przebojem, podczas majówki nad brze-
giem Marny. Czując, że zbłądziła, Odette
omal nie popełniła samobójstwa, wresz-
cie ucieka, lecz obaj przyjaciele znajdują
ją i wszystko kończy się pomyślnie. Film
wyodróżnia się zarówno treścią, jak i wy-
konaniem. Niektóre epizody: wyjazd kole-
ją na wycieczkę, zabawa studentów,
fragmentaryczne zdjęcia miasta i zgłęb-
ku ulicznego, piękne plenery — stoją na
wysokim poziomie. Piosenek dużo i ład-
nych. Największą zaletą filmu jest obsa-
da, złożona z młodzieńców artystów, po-
rywających szczerością gry, dzięki cze-
mu film tchnie świeżością, kipi mło-
dym temperamentem. — Nad program
groteska rysunkowa i zdjęcia ze zlotu
harczerzy pod Poznaniem.

Ostatnie wiadomości.

**TROCKI NIE POJEDZIE DO
NORWEGJI.**

Oslo, 1.12. — Władze odmówiły po-
zwolenia na wjazd Trockiemu, który na
zaproszenie pewnej grupy studentów
miał wygłosić odczyt w Trondheim.

OFENZYWA JAPONSKA NA HAILAR.

Tokio, 1.12. — Wojska japońskie roz-
poczęły ofensywę przeciwko powstań-
com chińskim. Główne uderzenie skiero-
wane było na Hailar.

**WYKRYCIE SKŁADU BOMB
W HISZPANII.**

Vigo, 1.12. — W pewnym warsztacie
mechanicznym wykryto tu kilkanaście
skrzyń z bombami i materiałami wybu-
chowymi, ponadto wiele rewolwerów,
karabinów i karabin maszynowy. Policja
aresztowała właściciela warsztatu, jak i

osobnika, który się zgłosił po odbiór
bomb.

STRASZNE SKUTKI CIEMNOTY.
Bogota (Columbia), 1.12. — Tłum w
jednej z wiosek podpalił chatę, w której
znajdowała się starszuszka z dwiema córkami.
Matkę oskarżono, że była czarowni-
ką. Wszystkie trzy kobiety spłonęły
żywcem.

**NOWY DYREKTOR KASY CHORYCH
W POZNANIU.**

Poznań, 1.12. — Naczelnym dyrekto-
rem Kasy Chorych w Poznaniu po śmier-
ci dr. Jakubowskiego mianowany został
profesor uniwersytetu dr. Stefan Różycki.

**Bandyci ukraińscy,
zatrzymani pod Lwowem,**

**ZABIŁI ZNOW 2-CH POLICJANTÓW
I ZBIEGLI.**

Lwów, 1.12. — Wczoraj, 30-go listo-
pada, o godz. 23-jej m. 15 zaalarmowany
napadem rabunkowym na urząd skarbo-
wy i pocztę w Gródku Jagiellońskim ko-
mendant posterunku Kojak wraz z po-
sterunkowym Sługockim udał się na pa-
trol.

Na stacji kolejowej Glinna Nawarja
obok Lwowa spotkali oni 2-ch podejrz-
nych osobników, których wezwali do
wylegitymowania się. W tym momencie
policjanci zostali rażeni strzałami prze-
zatrzymanych.

W wyniku strzałów komnd. Kojka zo-
stał zabity na miejscu, a post. Sługocki
otrzymał ranę w brzuch. Ciężko rannego
Sługockiego odwieziono do Lwowa.
Sprawcy zamachu zbiegli.

**BANDYCI-MORDERCY SKAZANI:
JEDEN NA ŚMIERĆ, DWAJ NA WIE-
ZIENIE.**

Brześć, 1.12. — Sąd okręgowy w Pi-
sku rozpatrzył sprawę Szymona Szejki,
Szczepana Tarasiewicza i Józefa Matwie-
jenki, sprawców dokonania w listopadzie
1931 r. napadu na dom Jana Karczew-
skiego w Hancewiczach. W czasie na-
padu rabunkowego zamordowana została
żona Karczewskiego. Sąd skazał Szejkę
na karę śmierci, Tarasiewicza na 10 lat,
a Matwiejenkę na 5 lat ciężkiego wię-
zienia.

MIÓD PSZCZELNY, deseryowy, lipcowy pod
gwarancją czystości, bez
dodanych domieszek wyszła za walizką w blasz-
kach brutto: 1 kg. 21, 75, 6 kg. 21, 10, 10 kg.
21, 19, 50 w cenie wianem i opłatą pocztową
"WINOKUR". Tarnopol Nr. 8.

OSTRZEŻENIE.

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P.
w Częstochowie ostrzega przed nieznany-
mi osobami sprzedającymi nalepki z orłem polskim
na odwrócie, których istnieje pieczęć Związku
Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Pol-
skiej, za cenę gr. 50.

Z powyższą akcją Związek Inwalidów Wo-
jennych R. P. nie ma nic wspólnego.

**LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
POWROCIE.**
Ul. Najśw. M. Panny 1-za Aleja Nr 10, tel. Nr 2-50.
Odz. od 9 do 1 i od 3 do 7 w. W niedziele i 2-pp.
Ceny dostosowane do obecnego kryzysu.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 76
ustawy o Spółdzielniach
podaje się do wiadomo-
ści zainteresowanych, że
Spółdzielnia Budowlana
pracowników Kolejo-
wych "Kolonja Ogród"
z ogr. odp. w Czę-
stochowie, ul. Kościuszki
nr. 25 (obecnie Al. Wol-
ności nr. 21) biuro pa-
rowozowni st. Czę-
stochowa P. K. P. z dn. 25/IX, r. b. zawiola roz-
wiązania, wobec czego
zawieszają się wszelkie
zgłoszenia s w sych
roszczeń. Likwidator-
wie. 2811

POKÓJ

z oddzielnym wejściem
może być z meblami i
utrzymaniem do wynaj-
ęcia, ul. Dąbrowskiej
nr. 13 miesz. 9. 3094

5 POKOI

z wygodami, słoneczne,
suche, z wynajęcia, ul.
Waszyngtona nr. 18.

ZGUBIONO

dowód osobisty Nr. 778
wydany na imię Emilii
Krysiak. 3092

ZGUBIONO

książkę wojskową wyd.
przez P. K. U. Czę-
stochowa na imię "Jęczy
Stolarzki i książki ko-
na Nr. 362702. 1929

UNIEWAŻNIAM

dwa weksle w blanco
na 200 i 300 złotych z
moim podpisem Stani-
sław Galkowski w po-
siednictwie Józefa Szwo-
czyka. 3068

PRZYJME

solidnego pana do wspól-
nego pokoiu, ul. Dąbrow-
skiego nr. 8.

POKÓJ

umieblowany do wynaj-
ęcia, ulica Śląska nr. 6,
m. 1, prawy parter. 3070

OSTRZEŻENIE.

Do długie zaciągane przez żonę moją litę nie
odpowiadam. Sz. Herszalkowicz.

Piotr Makleja ucz. kl. 8.

Ze świata.

[X] Wybory prezydenta Nicaragui. Wybory na stanowisko prezydenta republiki w Nikaragui odbyły się pod kontrolą „komisji wyborczej”, która w większości swej składała się z oficerów floty amerykańskiej, znajdujące się w stałym pogotowiu na wodach Managany, główne go portu i stolicy republiki środkowo-amerykańskiej. Przewodniczącym owej „komisji wyborczej” jest wice-admirał C. H. Woodward, dowódca eskadry wojennej Stanów Zjednoczonych. Odbyły w tych warunkach wybory dały przewidywania na zgóry większość partii konserwatywnej, cieszącej się względami i protekcją gabinetu waszyngtońskiego.

[X] Wzrost bezrobocia w Austrii. Bezrobocie w Austrii wykazuje stałą tendencję wzrostową. W drugie połowie października liczba bezrobotnych, otrzymujących zapomogę z funduszu specjalnego, wzrosła o 12.500 osób, tak, że ogólna ilość zarejestrowanych bezrobotnych sięga 297.791 osób obojga płci.

[X] Rozrost sieci kolejowej w Rosji sowieckiej. Zgodnie z ostatnimi danymi sowieckich statystyk, ogólna długość linii kolejowych w Rosji sowieckiej wynosi 85 tysięcy kilometrów, czyli mniej więcej półtora raza tyle, co za czasów caratu. W porównaniu jednak z ogromem przestrzeni, na jakiej rozciąga się państwo sowieckie, jest to znikoma jeszcze ilość, gdyż na tysiąc kilometrów kwadratowych wypada zaledwie 4 km. drogi żelaznej, podczas gdy w W. Brytanii 160 km., w Niemczech — 120, a we Francji 100 kilometrów. Zaznaczyć należy, że jakościowy stan rosyjskich linii kolejowych pozostawia dużo do życzenia, tak, że jedynie dwie trzecie ogólnej długości sieci dróg żelaznych w Rosji jest zdane do użytku.

[X] Ruch pasażerski na szwedzkich liniach lotniczych. Zgodnie z ostatnim sprawozdaniem kapitana Flormana, kierownika „Svedish Aerotransport Comp.”, ruch pasażerski na szwedzkich liniach lotniczych wzrósł w ciągu ostatniego półroczu o 50 procent w stosunku do ubiegłego roku, a 75 procent ogółu pasażerów stanowili handlowcy i przemysłowcy, którzy, mimo ogólnościwiatowego kryzysu gospodarczego, korzystali tłumnie ze szwedzkich linii komunikacji powietrznej.

Jeszcze w roku ubiegłym podróż po-

wietrzna z Malmö do Paryża wymagała 12 godzin, natomiast w chwili obecnej samoloty szwedzkie przebywają tę drogę w ciągu 7 godzin, w projekcie zaś jest skrócenie czasu podróży na tym odcinku do 5 godzin, co prawdopodobnie nastąpi już w roku przyszłym.

Do innych udogodnień, zaprowadzonych ostatnio na szwedzkich liniach lotniczych, zaliczyć należy niższe ceny biletów o 25 proc., oraz instalację radioodbiorników, z której za niewielką dopłatą korzystać mogą pasażerowie w ciągu podróży.

[X] Pamiętka ucieczki Napoleona I z wyspy Elby. Po ucieczce z wyspy Elby, Napoleon, udając się do Paryża, zatrzymał się w mieście Autun. Następnie wszedł do powozu wśród ulewnej deszczu i skierował się do Saulieu, a po drodze zatrzymał się na stacji w Pierre-Serite, podczas gdy zmieniano konie u powozu.

Chata ta jest obecnie własnością p. Jana Bennerota, bibliotekarza Sorbony, którego dziadek, Beaujard, był zawiadowcą stacji podczas przyjazdu Napoleona. Od tego czasu nic się nie zmieniło w wewnętrznym urządzeniu chaty.

Na pamiętkę krótkiego pobytu w chatce Napoleona, obecny jej właściciel umieścił niedawno tablicę z napisem: —

KINO-TEATR „NOWOŚCI”
Już wyświetlamy najpotężniejsze arcydzieło
HOTEL STUENTÓW
z Lizette Lanvin, Christen Casadesu
i Raymond Galle. Szczegóły w afiszach.

„Napoleon I, eskortowany przez dragonów 13 pułku i przez swych ułanów polskich, zatrzymał się na tej stacji w czwartek, dn. 16 marca 1815 r. o pierwszej po południu, podczas swej podróży w stronę Avallonu i Paryża”.

[X] W jakim kraju jest najwięcej lekarzy? Belgijskie Towarzystwo Lekarskie wydało niedawno zestawienie ilości lekarzy, praktykujących w różnych krajach. Jak się okazuje, Stany Zjednoczone liczą 92.000 lekarzy, Niemcy — 49.000, Anglia — 41.800, Francja — 26.200, Hiszpania — 23.000. Przeciętna liczba pacjentów, którzy przewijają się w ciągu roku przez gabinet lekarza wynosi: w Austrii — 837 osób, w Hiszpani — 1.000 osób, w Kanadzie — 1.060 osób, w Anglii — 1.069 osób, na Węgrzech — 1.100 osób, w Szwajcarii — 1.140 osób, w Grecji — 1.160 osób, w Niemczech — 1.237 osób, w Stanach Zjedn. — 1.326 osób, w Danii — 1.346 osób, w Belgii — 1.460 osób, we Francji — 1.569 osób, w Szwecji — 2.660 osób, w Jugosławii — 3.450 osób.



„Wesela” Wyspiańskiego w Teatrze Narodowym w Warszawie. Dn. 27 listopada przypadała 25-ta rocznica śmierci autora „Wesela”. W Warszawie jeden z najcenniejszych utworów Wielkiego Pisarza Polskiego: „Wesela”. Na naszym zdjęciu widzimy scenę zbiorową z ostatniego aktu „Wesela”.

— Zaimujące czytelników. Seria III polskich autorów, 12 tomików po 4 miesięcznie w prenumeracie od października 1932 r. Kwartałnie zł. 5 za 12 tomików wraz z przysyłką. Miesięcznie zł. 2 za 4 tomiki wraz z przysyłką. Pojedynczo 70 gr. za tomik bez przysyłki.

Nr. 71 St. Monar. Ogród białego smoka. Jest to pierwsza w cyklu „Zaimujących Czytelników” bajka, ale ujęta w sposób nawskrośz oryginalny, mimo że występują w niej tradycyjne postacie, jak czarownica, i potworny karzeł, który okazuje się zaklętym rycerzem. Bohaterami tej żywej i barwnej napisanej powiastki jest dwójka dzieci mieszańskich, uwiecznionych przez czarownicę, wybornie odwzorowaną wiedeńską średniowieczną. Wogóle zarówno wszystkie postacie, jak i całe otoczenie, jest doskonale odbicie sta historyczno-ubytkowego, które całkowicie przenosi młodocianego czytelnika w odległą czas średniowiecza przypisując mu wiele ciekawych szczegółów z dawnego życia miast.

Wariat.

Szapiro otrzymał wiadomość, że jego serdeczny przyjaciel Cyplik dostał pomieszczenia w Warszawie. Szapiro nie może temu dać wiary. Wreszcie dręczony niepokojem, postanawia osobiście przekonać się o prawdziwości tej pogłoski.

Kiedy zjawił się w mieszkaniu przyjaciela, służąca otwierając drzwi oznajmiła:
— Pan Cyplik nie może teraz nikogo przyjąć!
— Dlaczego?
— Bo się kąpie.

Szapiro kiwa głową i mówi do siebie:
— Biedak, a więc rzeczywiście zjawiał!

Mily gość.
Pewien Szkot bawił w gościnie u znajomego w Londynie. Pobyt gościa jakoś się przedłużył, więc gospodarz, chcąc mu delikatnie zwrócić uwagę, że czas już wracać do domu, powiedział:

— Pańska rodzina zapewne bardzo się już stęskniła za panem.

— Jaki pan uprzedliwy, że pan o tem pomyślał — odpowiada gość rozpromieniony — zaraz zadeszę po żonę i dzieci!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 2 GRUDNIA.

Warszawa — Iala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'15 Komunikat gosp. 15'25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15'30 Chwilka morska i kolonialna. 15'35 Lekcja angielskiego. 15'50 Muzyka gramofon. 16'25 Przegląd wydawnictw. 16'40 Odczyt. 17'00 Muzyka gramofon. 18'00 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości. 19'20 Odczyt. 19'30 Feljton. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Słowo wstępne przed koncertem. 20'15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'45 Dodatek do pras. dz. radi. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka tańczona.

PIĄTEK, 2 GRUDNIA.

Katowice — Iala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'58 Transm. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofon. 13'15 Komunikat gospod. 13'20—15'35 Transm. z Warszawy. 15'35 Audycja dla dzieci. 15'50 Intermezzo muzyczne. 16'05 Pogadanka dla ogrodników. 16'25 — 18'50 Transm. z Warszawy. 18'50 Odczyt. 19'00 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30—23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefania Kaniakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Ubrana w luźną suknie, która czyniła ją wyższą i szcuplejszą, robiła wrażenie młodej dziewczyny. Oparta wygodnie na stosie poduszek, czytała książkę.

W pewnym momencie duże, szafirowe oczy przeniosły się z książki na osiadłą na posadzce smugę złotego promienia słońca, wpływającego przez okno do pokoju.

Snać lektura, która była pochłonięta dotychczas, przywiodła jej na pamięć epizod z własnego życia, bo odczytywała książkę na bok i zamyśliła się głęboko. Wzrok Marii był smutny tak, jak i wspomnienia, które mimo jej woli opanowały myśli.

Dwa lata upłynęły od śmierci męża. Dwa lata dzieliły ją od życia przy boku człowieka, z którym nie łączyły jej nigdy nic, poza związkami cielesnymi dwóch istot, różnych usposobieniem, duchem, charakterem i poglądami. Osiem lat małżeństwa, jarzma narzuconego jej przez rodziców, mimo sprzeciwu z jej strony, były dla niej ciemnową drogą, przebyta w ciemnym borykaniu się z własnym „ja”, stałym dążeniem do zerwania tych nienawistnych więzów, budzących w niej nieprzezwyciężony wrzęt. Przez osiem lat żyła życiem pełnym ciągłych rozczarowań. Każdy dzień obdierał ją z iluzji szczęścia, wzniciągając w duszy gorzkie, zniechęcenie do życia i świata.

Przed oczyma młodej kobiety zarysowała się postać zmarłego męża. Widzi przed sobą obraz człowieka o ostrych rysach, niemal sepiach, zgarbionego od ciągłego kaszlu, steranego nieuleczalną chorobą, zgryźliwego, wybuchającego bez żadnego po-

wodu gniewem, który stale skrupiałiał na niej. Widzi jego oczy płonące namiętnością i bezustanną gorączką, zle i zazdrośne o nią, o jej urodę, młodość i piękne różowe ciało. Widzi w tych oczach żal, wściekłość, że musi zostawić ją tutaj, gdy odepdzie na drugą nieznana stronę, gdzie trwa zimna śmierć i wieczna noc grobu. Przypadła do tego strzępu ludzkiego, od świtu do nocy, musiała znosić i iście nadludzkim wysiłkiem rolę uległej niewolnicy, słuchając jadawych epitetów, rzucanych z pasją obłąkanego pod jej adresem.

Ze wstrętem wspomina obejmujące ją ramiona, mimo osłabienia z szaloną mocą i wpijające się chorobą zgorączkowane wargi w jej usta, z pragnieniem wścawienia w to młode ciało zarazka suchot. Rozpacz i beznadziejny żal za życiem, za szczęściem, którego nie mógł zagnać, znajdowały ulgę w rozmyśleniu dręczeniu Marii.

A młoda żona, jak na złość, mimo płaczu i upadku sił, codziennie więcej piękniała i dojrzewała urodą. To też chory wyl się w bezsilnym bólu i że wściekłością rozjuszonego zwierzęcia wywierał na Marię zemstę za zły los własny, za uchodzące życie, za jej piękność, czar i zdrowie, którego nienawidził.

Ostatnie dni były dla niej dantejską męką. Wyczerpujące nocne czuwania u łóżka, wśród przesyconego wonią lekarstw powietrza i ciszy przerywanej duszeniem się i rżeniem umierającego, roztrząsały jej nerwy do niemożliwości, wprawiały w szal. Przeciągające się konanie zrodziło w jej duszy pragnienie śmierci dla siebie: nie miała siły patrzeć na mękę człowieka, dla którego nie czuła nic, poza ogromną litością.

Wreszcie po śmierci, gdy wyswobodzona opuściła te straszne miejsca, gdzie przez szereg lat przykuta do żywego trupa zamierała powoli, wspomnienia tych złych chwil szły za nią, czepiając się mózgu, jak mnóstwo cuchnących gadów.

Jeździła z miejsca na miejsce, nie mogąc nigdzie dłużej usiedzieć; bo zdawało się jej, że duch jego ciągle przebywa z nią i dręczy ją wyrzutami. Dopiero dłuższy pobyt w sanatorium przywrócił Marii równowagę umysłu i ukoili stargane nerwy.

Dziś mimo lat trzydziestu czuje się młodą i zdrową do wielkiej miłości; lecz nauczona doświadczeniem stała się ostrożną, podejrzliwą.

Majątek, jaki po śmierci męża odziedziczyła, dał jej niezależność, ale i napelił przeświadczeniem, że nie miłość jeno pieniądź stanowi główny motyw starania się o jej rękę. A Marija pragnie miłości — takiej wielkiej, bezinteresownej miłości, którąaby ją uszczęśliwiła i wynagrodziła smutną przeszłość.

Wprawdzie major Noriski ostatni jej konkurent, jest sam bogaty i z pewnością nie kocha jej dla pieniędzy, ale coż kiedy Marija nie czuje do niego nic, prócz zwykłej sympatii. Wreszta, nikt nie wie, że ona ma majątek. Postarała się o to, prosiąc wujka i jedyną przyjaciółkę, Ize Monecką, o tajemnicę przed ludźmi.

Z zadumy wyrwał ją odgłos kroków, stających po korytarzu. Wuj przyszedł — szepnęła do siebie, podnosząc się z szesłaga.

Wstała, przeszła do toalety, poprawiła włosy i wyszła z pokoju.

W jadalni zastała już pana Zameckiego. rozpartego na fotelu, przeglądającego z zajęciem gazetę.

Wuj pan Irskiel, Krzysztof Zamecki był znanym przemysłowcem, ogólnie cenionym w sferach finansowych. Wysoki, barczysty bliski siedemdziesięcioletni, z krótko-przyskrzyżowanym wosem na sposób angielski i siwymi, rozzummi oczyma.

Po stracie żony, która bardzo kochała nie ożenił się po raz drugi; bojąc się, że macocha nie dałaby serca jednemu synowi Julianowi.

(D. c. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w „Głosie Czesłachowskim” — najpoczytniejszym miejscowym organie prasowym — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumerat i ogłoszeń na 1 rok

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Związku Związków Prasy Powiatowej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych potądane w interesie klienteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają za żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile trwało i sens nie zostały wywyczerpane — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada Zastrzeżenie: niniejsza biała uwzględniana o tyle, o ile nie zawiera na to zastrzeżeń technicznych — Nie przyjmie się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nieaktualność tekstu ogłoszenia

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Udruki na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Czesłachowskiego”.